

Voo Voo, Lenie z Gujany

Siedzą lenie na tapczanie
Wtorek, środa, czwartek, piątek,
Wszędzie ale nie w Gujanie,
Bo Gujana to wyjątek.
Tam w dorzeczu Amazonki
Zamiast na tapczanie siedzieć,
Tam leniwiec całe dzionki,
Woli bujać się na drzewie.
Choć papugi z dżungli całej
Głośno krzyczą mu nad uchem
On na swojej palmie dalej
Śpi do góry brzuchem.
Choćby nie wiem jak go prosić:
"Zrób coś wreszcie! Zejdź na ziemię !"
On i tak ma wszystko w nosie
I nie w głowie mu schodzenie.
Zwykłe lenie tapczanowe
Już zazdrośnie myślą skrycie:
"W Ameryce Południowej
To dopiero leń ma życie !
My nie chcemy na tapczanie
Nic nie robić całe dzionki,
My wolimy też bujanie
Nad brzegami Amazonki !"
Wszystkie lenie krzyczą: "Jadę !"
"Też będziemy żyć w zieleni !"
I znów się na tapczan kładą.
Bo podróże - nie dla leni.